

Michał Pabich, Chemiczny Świat

Dajesz mi wskazówki, jak ułożyć nowy plan
Czy to jest aż tak wiele, czego bym nie zrobił sam
Liczne kłamstwa i oszustwa, wyrzucam już na drugi brzeg
Zapomniałem o tym, co naprawdę cenne jest

Strach już patrzeć, na ten chemiczny świat
Z bronią w ręku nic nie straszne, gdy pokażę jak...

Wstać i walczyć o przetrwanie o każdy dzień
By zagłuszyć diabła w sercu, to mój jedyny cel
Nasze szanse na naprawę, tak wielkie są
By odnaleźć siebie w życiu i prawdziwy dom

Lata uciekają przemierzam marny życia tor
W zapętlonej wizji staram się pokonać go
Nie żyję marzeniami, codziennością rozkoszuję się
Czeka mnie zadanie pora, by wykonać je

Bo strach już patrzeć na ten chemiczny świat
Z bronią w ręku nic nie straszne, gdy pokażę jak...

Małymi krokami wznieść się na szczyt
Nie tracąc żadnej szansy, po prostu żyć

(Gdy pokażę jak)

Wstać i walczyć o przetrwanie o każdy dzień
By zagłuszyć diabła w sercu, to mój jedyny cel
Nasze szanse na naprawę, nieskończenie wielkie są
By odnaleźć siebie w życiu i prawdziwy dom

Mój jedyny cel...
Nasze szanse na naprawę, nieskończenie wielkie są
By odnaleźć siebie w życiu i prawdziwy dom